



W numerze

Dzień w ALO

Rok szkolny ma już się powoli ku końcowi. Dla ósmoklasistów rozpoczyna się czas podejmowania decyzji, jak dalej będzie wyglądała ścieżka ich edukacji. Jeszcze chcieliby się posiedzieć na trzepaku ze znajomymi, a tu trzeba wybrać szkołę średnią, mimo że często nie mamy o tym zielonego pojęcia i przypomina to bardziej błądzenie po ciemku.

Czytaj nr str. 3

Bal drugoklasistów

Półmetki są świetną tradycją, która pozwala wyraźnie zaznaczyć połowę edukacji w liceum i jest świetnym przedsmakiem studniówki. W naszej szkole ten zwyczaj nie umarł. W tym roku 11 czerwca o godzinie 18.00 na terenie SKS-u rozpocznie się bal drugoklasistów. Rozmawiamy z organizatorkami tej zabawy: Nikolą Wieczorkiewicz, Natalią Grębowicz i Madzią Złotek.

Czytaj nr str. 4

Czy jest jeszcze miejsce na idealizm?

Ludzie potrzebują w coś wierzyć. Potrzebują celu i marzeń. Dlatego wierzymy w Boga, los, przeznaczenie. Dlatego próbujemy zmienić świat, nawet wtedy, gdy mamy świadomość tego, że nie jest to możliwe. Dlatego ludzie są idealistami. Tylko... czym jest ten idealizm?

Czytaj na str. 6

Jak uciec prokrastynacji?

Kolejny dzień. Cały czas niczym mantrę powtarzasz sobie te wszystkie rzeczy, które musisz zrobić na jutro. Sprawdzian z matematyki, kartkówka z chemii, projekt z WOSu, artykuł do gazetki, wypadałoby też w końcu wrócić do rysowania - wyliczasz. Wychodzisz ze szkoły, wsiadasz w autobus, wracasz do domu. A potem? A potem nic.

Czytaj nr str. 8

I żyli długo i szczęśliwie...

Rozrywka daje nam swego rodzaju spokój. Jej celem jest zaspokojenie pustki po pracy i niepowodzeniach. Jak wszyscy są w stanie stwierdzić, rozrywką może być wyjście do kina lub oglądanie czegoś w domu. Skupię się właśnie na tej formie rozrywki, na filmach, a dokładnie filmach romantycznych.

Czytaj nr str. 9

Dzień w ALO

Rok szkolny ma już się powoli ku końcowi. Dla ósmoklasistów rozpoczyna się czas podejmowania decyzji, jak dalej będzie wyglądała ścieżka ich edukacji. Jeszcze chciałoby się posiedzieć na trzepaku ze znajomymi, a tu trzeba wybrać szkołę średnią, mimo że często nie mamy o tym zielonego pojęcia i przypomina to bardziej błędzenie po ciemku.

Otwieramy drzwi!

14. maja w naszej szkole zorganizowano już drugi w tym roku szkolnym dzień Drzwi Otwartych. Wydarzeniu temu towarzyszyło mnóstwo najróżniejszych atrakcji organizowanych przez nauczycieli oraz uczniów. Udało się nam dotrzeć do kilku osób, które z chęcią odpowiedziały, jak wypadł ten dzień. Okazuje się, że zaprezentowaliśmy się z dobrej strony.

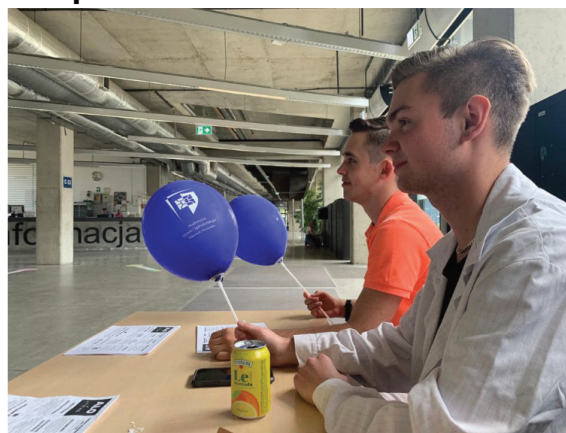
Czuć chemię...

Nasi chemicy dali z siebie wszystko, aby nikt nie zapomniał, że w ALO można rozszerzać ten przedmiot. I nawet nieźle im to wyszło. Zarówno podczas pokazów na zewnątrz jak i w środku mogliśmy liczyć na sporą widownię. Szczególnie spektakularne były pokazy na patio, na które składały się między innymi pokaz działawki mydlane, a także bar chemiczny. Niestety, mimo pięknych kolorów drinków „serwowanych” przez bar, twórca zdecydowanie odradzał ich spożywanie, chociażby ze względu na fakt, że związki w nich zawarte mogłyby pozostawić niemałą dziurę w przełyku...



Kluczem gra zespołowa

Nasz zespół szkolny zagrał tego dnia i to niejednokrotnie. Jako świadek tego wydarzenia mogę zapewnić, że ciarki wraz z dobrą energią nie opuszczały ani na chwilę żadnego z licznych słuchaczy. Był



to też pierwszy występ nowych członków „zespołu, którzy wypadli wręcz śpiewająco.

Jednego z nich, mianowicie świeżutkiego gitarzystę, Mikołaja, udało nam się zapytać o jego pierwsze wrażenia nt. zespołu. Bardzo mi się podobało, ludzie byli bardzo mili i zabawni, dość szybko udało mi się wpasować w zespół. Nauczenie się wszystkich piosenek zajęło mi mniej niż dwa tygodnie, a próby trwały mniej więcej 2 - 2.5 godziny, co minęło bardzo szybko.” Można więc powiedzieć, że w naszym zespole wszystko gra i nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć mu więcej fenomenalnych występów.

Zapraszamy ponownie!

Dzień zakończony sukcesem. Nie możemy się wręcz doczekać przyścia nowego rocznika. W ramach podsumowania posłużę się słowami jednej z uczennic:

- Dzięki z odwiedzającymi człowiek się orientuje, jak dużo rzeczy w naszej szkole jest niezwykłych. Naprawdę fajnie zobaczyć szkołę i nauczycieli nieco od innej strony.

Dzień czternastego maja był pełen dobrej energii przepływającej przez wszystkich obecnych w naszej szkole :)

CEZARY SURMIAK – 2 C

Bal drugoklasistów

Półmetki są świetną tradycją, która pozwala wyraźnie zaznaczyć połowę edukacji w liceum i jest świetnym przedsmakiem studniówki. W naszej szkole ten zwyczaj nie umarł. W tym roku 11 czerwca o godzinie 18.00 na terenie SKS-u rozpocznie się bal drugoklasistów. Rozmawiamy z organizatorkami tej zabawy: **Nikolą Wieczorkiewicz, Natalią Grębowicz i Madzią Złotek.**



Kto zajmuje się planowaniem półmetka? Jak sobie radzicie ze sprawami organizacyjnymi?

NIKOLA WIECZORKIEWICZ: - Planowaniem półmetka zajmują się Maciej Antosik, Patrycja Budzyń, Natalia Grębowicz, Aleksandra Janic, Magdalena Złotek i ja. Każdy z nas ma wydzieloną „sekcję” imprezy, którą się zajmuje, np. Natalia zajmuje się dekoracjami, a Patrycja zaopiekuje się funduszami, gdy zaczniemy sprzedawać bilety. Co jakiś czas spotykamy się i uzgadniamy kolejne etapy przygotowań, po czym ustalenia przekazujemy przewodniczącym do ogłoszenia w poszczególnych klasach. Razem tworzymy naprawdę zgrani i zaangażowany zespół, który, mimo braku doświadczenia, zorganizował tę imprezę w naprawdę krótkim czasie.

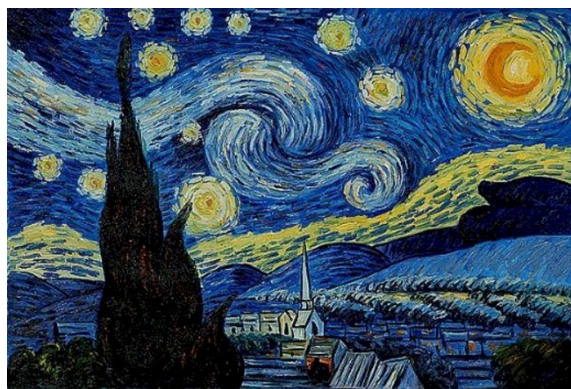
Jaki jest motyw przewodni i skąd się wziął na niego pomysł?

NATALIA GRĘBOWICZ: - Tematem przewodnim półmetku jest Gwiazdzista Noc. Interpretacja tego tematu jest pozostawiona przede wszystkim kreatywności uczestników.

Chcieliśmy, żeby ta impreza była jedyna w swoim rodzaju. Kiedy wybieraliśmy motyw, zależało nam na tym, żeby od samego wejścia wszyscy uczestnicy złapali atmosferę i mogli poczuć się jak na eleganckim, wieczorowym balu. Myślę, że dekoracje, którymi się zajmuję, będą olśniewać i dopełniać klimat. Sala ma lśnić błyszczącymi dekoracjami, ale na pewno największymi gwiazdami wieczoru będą uczniowie ALO

Czy możemy liczyć na jakieś posiłki?

MADZIA ZŁOTEK: - Oczywiście, że tak. Półmetek zorganizowany będzie w formie bankietu, na którym podane zostaną wszelkiego rodzaju przekąski i napoje, a wszystko to wliczone będzie w cenę biletu. W odpowiednim momencie damy Wam znać, jakiego konkretnie jedzenia możecie się spodziewać na balu. Na ten moment mogę tylko powiedzieć, że szykujemy dodatkowo pewną... fontannę.



Jakich innych atrakcji możemy się spodziewać?

NIKOLA: - Przede wszystkim - dobrej zabawy! Mamy nadzieję, że będzie to niezapomniana impreza. Poza tym, atrakcjami będzie oczywiście taniec i świetny DJ. Jak już wcześniej Madzia mówiła, będzie także jedzenie, które, jeśli nam się wszystko uda zapiąć na ostatni guzik, nie będzie zwykłym, nudnym bufetem. W sali dostępna będzie również ścianka do zdjęć oraz możliwe, że zobaczymy taneczny występ jednej z naszych uczennic!

Organizujecie to same czy z pomocą nauczycieli?

NIKOLA: - Przy wypełnianiu formalności pomagają nam pracowniczka z działu stołówek studenckich, poza tym ostatnio zwróciliśmy się o pomoc do pani Agaty Roman. Jesteśmy im bardzo wdzięczni za pomoc. Resztę zorganizowaliśmy sami, co było nie lada wyzwaniem. Nie wiem, czy ktokolwiek z naszej grupy zajmował się przygotowaniami takiego wydarzenia wcześniej, ale z pewnością sobie radzimy.

Czy chcielibyście coś jeszcze dodać?

NIKOLA: - Chciałabym może jeszcze tylko zwrócić się do uczestników balu - pamiętajcie, że zawsze możecie do nas podejść, o coś podpytać czy zaproponować. Nie jestem w stanie obiecać, że będziemy w stanie rozwiązać każdą sprawę, ale na pewno z chęcią Was wysłuchamy i spróbujemy coś zaradzić.

W końcu robimy ten bal dla Was, więc nie bójcie się dodać czegoś od siebie, a konstruktywna krytyka jest zawsze mile widziana. To chyba tyle, do zobaczenia na półmetku!

MADZIA: - Ja tylko dodam, że życzę wszystkim świetnej imprezy. Mam nadzieję, że wszyscy będą się świetnie bawić!

Rozmawiała GOSIA PLEBAŃSKA – 2 C



Czy jest jeszcze miejsce na idealizm?

Ludzie potrzebują w coś wierzyć. Potrzebują celu i marzeń. Dlatego wierzymy w Boga, los, przeznaczenie. Dlatego próbujemy zmienić świat, nawet wtedy, gdy mamy świadomość tego, że nie jest to możliwe. Dlatego ludzie są idealistami. Tylko... czym jest ten idealizm?

Konrad z „Dziadów” Adama Mickiewicza oraz tytułowy bohater dramatu Juliusza Słowackiego pt. „Kordian” to romantycy. Ich pragnieniem jest, aby Polska odzyskała niepodległość. Ich walka to nie tylko zmagania z zaborcą, ale także z własnymi uczuciami, emocjami. Konrad ogarnięty buntem wobec otaczającej go rzeczywistości posuwa się do bluźnierstwa przeciwko Bogu, którego obwinia za bierne przyglądanie się nieszczęściom świata. Kordian walczy ze Strachem i Imaginacją. Opiera się Szatanowi, który usiłuje zniechęcić go do walki w imię ideałów. Obaj tworzą różne koncepcje wyzwolenia ojczyzny i gotowi są poświęcić życie, aby osiągnąć cel.

W tym romantycznym duchu walki zostali wychowani Alek, Rudy i Zośka, bohaterowie powieści Aleksandra Kamińskiego pt. „Kamienie na szaniec”. W odróżnieniu od Kordiana i Konrada nie są postaciami fikcyjnymi, ale realnymi przedstawicielami pokolenia Kolumbów, walczącego podczas drugiej wojny światowej. Miłość do ojczyzny i drugiego człowieka są ich najwyższymi wartościami. Pełni nadziei i zapału wstępują do podziemnej organizacji. Gdy Rudy zostaje aresztowany i zabrany na Pawiak, chłopcy, nie zważając na niebezpieczeństwo i konsekwencje, postanawiają go odbić. Dla nich czymś naturalnym jest poświęcenie się w imię ojczyzny bądź przyjaźni.

Jednak czasem nasz idealizm może zostać wykorzystany przeciwko nam. Ufnie podążamy za głosicielami wzniosłych, niekiedy wręcz patetycznych haseł. Niesieni emocjami, nie sprawdzamy faktów. Dajemy się omotać tym, dla których jesteśmy jedynie pionkami w ich własnej grze. A my opętani wiarą, dumą, buntem porzucamy niezależność i wolność.

Jako zagorzały orędownik równości całej ludzkości byłem gotów przeżyć całe życie bez dowodu osobistego. Cóż z tego, że nie mógłbym porzucić wsi ani ożenić się z miastową, ani nocować w hotelu czy latać samolotem? Ale za to wszyscy będą równi. Koniec z wyzyskiem człowieka przez człowieka!” Wiktor Suworow - „Wyzwoliciele”

Czasem jesteśmy stawiani w sytuacji, która zmusza nas do największej ofiarności - do poświęcenia życia.

„Dyskutowałem kiedyś [...] na temat człowieczeństwa. On twierdził, że najpierw czuje się człowiekiem, a potem dopiero Polakiem, ja gorąco argumentowałem, że najpierw jestem Polakiem, a potem dopiero czuję się człowiekiem. Były to czasy konspiracji. Okres największego terroru niemieckiego w Warszawie. Dawałem wtedy dowody w czynie tego, czego broniłem słowami. Dowody nieraz bardzo ciężkie, przed którymi wzdrzygało się moje człowieczeństwo.” Zbigniew „Szczerba” Blichewicz- „Powstańczy Tryptyk”

Wierzymy w szczytne ideały. Niektóre z nich mają swoje korzenie w Świętych Księgach. Dlatego też są one traktowane ze szczególnym pietyzmem. Fundamentalne zasady Starego Testamentu, Ewangelii, Koranu. Wierzymy, że przestrzegając ich, stworzymy lepszy świat. Niestety, dość często dajemy się uwieść wypaczonym interpretacjom. Cóż bowiem wspólnego z miłością i miłosierdziem wobec drugiego człowieka mają krucjaty, hiszpańska inkwizycja czy terroryzm w imię Boga.

„Bóg nie zabrania wam, abyście byli dobrzy i sprawiedliwi względem tych, którzy was nie zwalczali z powodu religii ani nie wypędzali was z waszych domostw. Zaprawdę, Bóg miłuje ludzi sprawiedliwych!” Koran - Sura LX, 8

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. Ewangelia Św. Jana - 13:34-35

Idealizm pobudza nas do szlachetnych czynów i poświęceń, mimo iż zdajemy sobie sprawę, że możemy stać się ofiarami cynicznych rozgrywek innych ludzi. Jednak bez idei nie można żyć, gdyż są one integralną częścią człowieczeństwa. Bez nich stalibyśmy się, jak Elojowie z powieści G.H. Welleśa pt. „Wehikuł czasu” - ślepe na wszelkie zło istoty, pozbawione chęci do walki i poszukiwań. Przyzwyczajone do łatwego życia, niereagujące na zagrażające im niebezpieczeństwo, obojętne na krzywdę towarzysza. Elojowie zostali wyrzuci z emocji, które są kwintesencją człowieczeństwa i idealizmu. Emocji, które zmusiłyby ich do działania. Emocji, które pozwalają przetrwać najtrudniejsze momenty w życiu, nawet wojenną zawieruchę, i pozostać człowiekiem.

„Istotą mego „ja” dawniej był bunt. Wobec podłości, małości, małoduszności. Wobec wszystkiego, co jest treścią dzisiejszego świata.” Zbigniew „Szczurba” Blichewicz - „Powstańczy Tryptyk”

Idealizmu powinniśmy szukać przede wszystkim u siebie. Możemy pracować na sobą i swoimi nawykami. Możemy pomagać innym i jako jednostka walczyć o wolność i prawdę. Niestety, te ideały, które mają objąć masy, np. komunizm, najczęściej ulegają wypaczeniu. Stają się utopią przeobrażoną w coś, co często nosi znamiona tyranii.

Czy w dzisiejszych czasach jest miejsce na idealizm? A czym się różni obecny świat od dawnego? Przecież nadal jesteśmy takimi samymi ludźmi, a idee tworzy człowiek. Jedyne, co się zmieniło, to dostęp do informacji. Dzisiaj mamy komputery, smartfony i powszechny Internet. Jednak czy to oznacza, że wiemy więcej, szukamy prawdy? Nie, bombardowani setkami informacji, często z jednego źródła, nie mamy już siły na potwierdzanie ich. Zmęczeni, odsuwamy się od ludzi i coraz mocniej zanurzamy w internetowy świat. Stajemy się swoistego rodzaju marionetkami systemu, Elojami, którzy przestają sprawdzać, szukać i wątpić.

Jednak i dzisiaj są ludzie, którzy poświęcają życie w walce za ojczyznę, m.in. Ukraińcy, Syryjczycy, Palestyńczycy. Czym się oni różnią od Polaków zmagających się z zaborcą, okupantem lub od rzymskich gladiatorów walczących pod wodzą Spartakusa? Na szczęście nie zawsze idea wymaga od nas ofiary krwi. Wiele osób angażuje się w pomoc innym. Lekarze, nauczyciele, misjonarze wyjeżdżający w ubogie rejony świata takie jak np. Afryka Środkowa, porzucają swoje, często stabilne i wygodne, życie. Zmagają się z tymi samymi problemami, co ci, dla których tam przyjechali. Jednak nie zawsze idealizm objawia się w spektakularnym poświęceniu. Każdy z nas może być Kordianem, Ikarem albo Witoldem Korczyńskim, na miarę swoich możliwości i czasów. Więc czy również dzisiaj jest miejsce na idealizm? Myślę, że tak, że będzie on w nas, ludziach, dopóty, dopóki zachowamy w sobie cechy człowieczeństwa, emocje i chęć zmiany świata na lepszy.

IGA NIŻAŃSKA - 1 B

Jak uciec prokrastynacji?

Kolejny dzień. Cały czas niczym mantrę powtarzasz sobie te wszystkie rzeczy, które musisz zrobić na jutro. Sprawdzian z matmy, kartkówka z chemii, projekt z WOSu, artykuł do gazetki, wypadaloby też w końcu wrócić do rysowania - wyliczasz. Wychodzisz ze szkoły, wsiadasz w autobus, wracasz do domu. A potem? A potem nic.

Ach, kochana prokrastynacja, odwlekanie, opóźnianie, przekładanie na mistyczne później. Zjawisko to ma wiele imion. Do każdego z nich można dołożyć jeszcze więcej dobrze nam znanych okoliczności. Zaraz, za chwilę, potem, nie teraz, później. Kto nigdy sobie tego nie powtarzał. Te ciepłe słowa dają nam poczucie kontroli, mówią nam, że wszystko jest tak jak chcemy i idzie według planu. A tu mija kolejna godzina, plecak stoi nieruszony, tak jak stał, praca na WOS niezrobiona, a na sprawdzian wiemy tylko tyle, że wielomiany istnieją.

Ale to jak jest, każdy wie. Jednak co zrobić, by tak się nie działo? Na to pytanie nie ma jednej prostej i niezawodnej odpowiedzi. Są za to sposoby, jak zwiększyć swój czas działania i w rezultacie otrzymać więcej czasu dla siebie. Bo im więcej czasu spędzimy, unikając obowiązków, tym mniej czasu mamy na rzeczy, które naprawdę nas cieszą.

Szukanie dziur w całym

Jednym z lepiej działających sposobów na prokrastynację jest planowanie z wyprzedzeniem. Porządne rozmieszczenie w głowie wszystkiego. Jednak zrobienie sobie zarysu grafiku, za co zabierzesz się danego dnia naprawdę się opłaca. Jesteś o wiele bardziej świadomy czasu, jaki masz zajęty, a jeszcze bardziej tego, który masz wolny. Większość ludzi na przykład spędza w komunikacji miejskiej od 20 minut do ponad godziny. Najczęściej spędzamy ten czas, odsypiając wczesną pobudkę, słuchając muzyki lub patrząc za okno. Jednak ten czas jest świetną wolną przestrzenią do zagospodarowania! Dlaczego nie wcisnąć tam ostatniej powtórki do testu? Albo czytania lektury zadanej na za kilka dni? Zmieścić tam nawet można odrobienie krótszych zadań domowych. Oczywiście, to nie dla wszystkich, ale zawsze warto spróbować.

Już minął cały wieczór?!

Drugim sposobem na niemarnowanie czasu jest zdefiniowanie sobie, jak się właściwie marnuje czas? Często jesteśmy źli na siebie, że nic nie robimy. Że już tak późno a nic nie jest skończone. Że zmarnowaliśmy czas. *Marnować - zużywać coś bez potrzeby, bez pożytku lub niewłaściwie* - tak opisuje tą czynność słownik PWN. Mówimy sobie, że nie mamy czasu na czynności, które lubimy bo to marnowanie czasu” tylko po to, by potem jeszcze więcej poświęcić na oglądanie instagrama lub uporczywym wpatrywaniu się w kartkę z treścią zadania. Co jeśli zrobimy inaczej? Określmy, co chcemy dla siebie dzisiaj zrobić. Na przykład obejrzeć kilka nowych odcinków serialu, w który się ostatnio wciągnęliśmy. Przeciętny odcinek trwa pewnie koło 20 minut. Teoretycznie dużo. Czy jednak nie spędzimy dwa razy więcej, opierając się przed obowiązkami? Nie bójmy się więc nazywać rzeczy, które sprawiają nam przyjemność, bo to one dadzą nam motywację. “Dobra, odkładam teraz telefon, siadam do podręcznika, pouczę się 40 minut, a potem obejrzę odcinek serialu”. W ten sposób nie sięgamy po telefon, na którym spędziliśmy trzy razy więcej czasu, niż oglądając serial, a do tego mamy motywację do pracy.

Niestety, Ty kontrolujesz swoje życie

Koniec końców wszystko się sprowadza do tego, by się w końcu za coś zabrać. Planowanie i zamienianie luźnych zapychaczy przelatujących nam przez palce w konkretne aktywności przynoszące nam szczęście pomaga w walce z prokrastynacją, ale to nie wszystko. Najważniejszym elementem jesteś Ty. To Ty musisz podjąć akcje. Więc jak już skończysz czytać, wstań, zrób sobie kawę lub herbatę i zacznij w końcu tę długo spychaną powinność ciążącą Ci na ramionach.

MAGDALENA ŻŁOTEK – 2 C

I żyli długo i szczęśliwie...

Rozrywka daje nam swego rodzaju spokój. Jej celem jest zaspokojenie pustki po pracy i niepowodzeniach. Jak wszyscy są w stanie stwierdzić, rozrywką może być wyjście do kina lub oglądanie czegoś w domu. Skupię się właśnie na tej formie rozrywki, na filmach, a dokładnie filmach romantycznych.

Czym są te romansidła? Po co nam rozrywka?

Pozwala nam się odstresować, uciec od tego, co codzienne. Dlatego warto sobie zadać pytanie czy coś takiego ma na nas jakikolwiek wpływ. Osobiście uważam, że tak i - niczym w rozprawce - postaram się to udowodnić, a najbardziej ucierpią utopijne filmy romantyczne.

Zacznijmy od analizy, czym jest sam film romantyczny i co sprawia, że jakkolwiek film przynależy do tej kategorii. W Wikipedii można przeczytać, że jest to „*Film o charak-terze komediowym, głównie o tematyce miłosnej. Komedia romantyczna ma przeważnie szczęśliwe zakończenie. Połączenie komedii i melodramatu z pełną humoru akcją, dowcipnymi dialogami oraz z charakterystyczną parą bohaterów*”. Czyli miłość i szczęśliwe zakończenie mamy w pakiecie, dlatego, że względu na to, że jest to klasyka gatunku, nie będę krytykować samych szczęśliwie zakończonych romansów.

Co sądzą inni?

Pozwoliłam sobie przeprowadzić ankietę, na której będę bazować, bo pozwala mi może na jeden procent obiektywizmu w 99 % mojego subiektywizmu. 61 procent ankietowanych nie lubi filmów romantycznych, 70 % z nich to mężczyźni, czego raczej większość mogła się spodziewać, jednym słowem bardzo stereotypowo.

W filmach romantycznych, oczywiście, występuje wątek miłosny, często możemy zauważyć schemat przebiegający następująco:

1. Główni bohaterowie to osoby z innych klas społecznych, takie, których nie łączy nic lub ich związek normalnie byłby uznany za absurdalny, nierealny.

2. Zaczynają się spotykać (często po długich staraniach jednej z osób) lub spotykają się przez przypadek, sytuacja jest wtedy bardzo dynamiczna.

3. Na pierwszej randce (udanej lub nieudanej) zaczyna ich łączyć “to coś”.

4. Spotykają się, pojawia się konflikt, teoretycznie bardzo poważny, ale na tyle, żeby oglądający był w stanie zapomnieć o nim na rzecz szczęśliwego zakończenia.

5. Osoba, która była winna konfliktu, robi „gest” sprawiający, że strona skrzywdzona jest przekonana o przeznaczeniu i wybacza drugiej osobie.

6. Następuje filmowy pocałunek, ślub lub inna szalenie romantyczna sytuacja.

Czy ten schemat jest zły?

Tak i nie. Z jednej strony przyzwyczajają oglądającego do schematu idealnego związku/romansu, przyczym rzeczywistość jest całkowicie inna. Inaczej możemy powiedzieć, że skoro jest to rozrywka, to ma ona nas odciąć na chwilę od świata rzeczywistego, a schemat za-pewni nam ten wewnętrzny spokój, gwarancję, pewność tego, co się wydarzy. Jedynym problemem zamieszania jest to, że większość odbiorców wcale nie analizuje tego w taki sposób. Około 38 % ankietowanych doszukiwało się głębszego sensu w tego typu filmach, próbowało go porównać z życiem realnym/swoim, a więc nie było to chwilowe oderwanie się od życia codziennego. Większym zagrożeniem jest oglądanie tego typu filmów i zero jakichkolwiek refleksji, wniosków.

Świat przez romantyczne okulary

Wielu ludzi nie lubi filmów romantycznych, wielu powiedziałoby, że ten gatunek kojarzy im się z czymś żalonym, wyidealizowanym, fałszywym, kiczowatym. Mimo wszystko znajdują się osoby, które w tego typu filmach widzą prawdziwą miłość, przeznaczenie bądź bratnie dusze. To dużo mówi. Ludzie wierzą lub chcą wierzyć w to, co się dzieje na ekranie. Może to dobrze, może powinniśmy mieć jakiś ideał, do którego dążymy (?).

Film romantyczny to jedynie ideał, a w prawdziwym świecie ideałów nie ma...

Dziewczyny też grają!

Gry komputerowe - zabawa dla prawdziwych samców alfa. Każdy szanujący się mężczyzna musiał choć raz w życiu zagrać w typową strzelankę lub innego typu „męską” grę. Jednak co by się stało, gdybym powiedziała, że kobiety też mogą grać? Wiem, wiem, dla niektórych to niesamowity szok, po którym nie są w stanie się zebrać przez lata. Jak to? Dziewczyna grająca w gry? To nie może być prawda...

Z jakiegoś powodu w świecie gier wideo pojawił się stereotyp, że są one jedynie dla mężczyzn. Na szczęście z czasem to dziwne założenie zaczęło tracić swoich wyznawców, mimo to podczas grania kobiety wciąż często spotykają się z hejtem z powodu ich płci.

Co ty robisz, wariatko?!

Najwięcej narzekania na dziewczyny pojawia się w grach typu strzelanki, ponieważ to one wywołują najwięcej emocji oraz ułatwiają kontakt ze swoją drużyną. Nadal istnieją mężczyźni, którzy wręcz chwają się swoim seksistowskim podejściem, dumnie wychodzą z gry, gdy w ich drużynie jest kobieta lub po prostu wyzywają niewiasty bez powodu. Oczywiście, spotkanie płci pięknej podczas grania nie zawsze wywołuje negatywne reakcje, czasem są one... zbyt pozytywne. Delikwenci, spotykając kobietę, zaczynają oferować im kupienie rzeczy w grze, podanie swojego numeru i innego rodzaju dziwne rzeczy. Wielu mężczyzn narzeka, że dziewczyny po prostu przesadzają, a powinny po prostu siedzieć cicho i akceptować wyzywanie. Sądzę, że to też jest część problemu, nie powinniśmy ignorować seksistowskich zachowań, wyzywania i obrażania skierowanego do kogokolwiek. Dlatego następnym razem, gdy się zdenerwujesz, pamiętaj, że po drugiej stronie też jest człowiek.

Na dodatek ktoś je ogląda?

Twitch jest znaną platformą do streamowania gier. Można na niej spotkać przeróżnych ludzi, od dzieci do dorosłych osób różnych narodowości. Dlatego dla nikogo zdziwieniem nie będzie fakt, że można tam

spotkać także kobiety. Mimo generalnego hejtu, którego dostają znacznie więcej niż mężczyźni streamerzy, często stają się całkiem sławne. Wiele z tych dziewczyn często stara się po prostu pokazywać innym, że gry są dla każdego. Chciałabym przedstawić jedne z moich ulubionych przedstawicielek płci pięknej z tej platformy.

Pokimane

Jedna z najsławniejszych kobiet w branży gier. Nominowana do wielu nagród, występująca w filmach i teledyskach. Ma niesamowicie wiele talentów, a jednym z nich na pewno jest granie. Niestety, z taką popularnością przychodzi także wiele problemów. Jako że jest ona kobietą, często spotyka się z hejtem ze strony zazdrosnych twórców oraz innych poszukiwaczy problemów. Po zapoznaniu się z jej przeglądarką, pierwsze, co wyskakuje, to plotkarskie artykuły na jej temat (z których większość jest kłamstwem). Ludzie oburzają się, że nosi makijaż lub że ma własne zdanie. Na całe szczęście Pokimane ma także wielu wiernych fanów.



Niki Nihachu

Młoda dziewczyna pochodząca z Niemiec. Jest przykładem dla wielu kobiet i stara się szerzyć jak najwięcej pozytywów

wśród swoich fanów. Mimo że często spotyka się z niemiłymi komentarzami, nie ulega im. Pierwszym językiem Niki jest niemiecki, a mimo to streamuje po angielsku. Niesamowicie podziwiam jej zapał i to, jak dlatego zaszła w tak młodym wieku (ma ok. 19 lat). Jest jedną z najmiłszych osób, jakie można oglądać, często rozmawia z fanami i nigdy nie obraża ludzi bez powodu. Niestety, często musi radzić sobie z komentarzami na temat tego, że wybiła się tylko dzięki... męskim twórcom.



A jeśli nie lubię strzelanek?

Powodem, dla którego istnieją takie a nie inne stereotypy o odbiorcach gier, jest także to, że dziewczyny po prostu nie są nimi zainteresowane. Zazwyczaj reklamowane są jedynie te sławne, a przecież nie każdemu muszą się one podobać. W takiej sytuacji przybywam ja, drogi Czytelniku! Przynoszę koszyk pełen propozycji niesamowicie uroczych i miłych gier dla każdego (nie tylko dla dziewczyn).

Minecraft

Najlepsza gra, w której możesz robić, co chcesz! Chcesz zbudować sobie piękny domek? Proszę bardzo. Pograć ze znajomymi? Nie ma problemu. Niestety, gra nie jest darmowa, ale warta swojej ceny. Polega po prostu na stawianiu bloków, nic trudnego.

Life is strange

Gra fabularna - gramy jako młoda dziewczyna, która odkrywa moc cofania czasu. Podczas rozgrywki podejmujemy

decyzje, które wpływają na historię. Nie jest to wymagająca gra, gdyż naszym zadaniem jako gracza jest jedynie przemieszczanie się i wybieranie opcji spośród pokazywanych na ekranie. Nie zmienia to jednak faktu, że gra ma niesamowitą historię i dzięki mnogości wyboru ma wiele zakończeń, co tylko zachęca do zagrania w nią wielokrotnie



Stardew valley

Spokojna gra, która pozwala odpocząć po dniu pełnym stresu. Na początku zakładamy własną farmę, o którą później musimy dbać. Możemy sadzić marchewki, zacinąć drzewa oraz rozmawiać z mieszkańcami pobliskiej wioski.

Crab Game

Darmowa gra na podstawie serialu „Squid Game”. Może nie jest ona najlepszej jakości, jednak ma swój urok. Polega na przechodzeniu przez różne przeszkody i wyłanianiu zwycięzcy. To idealna zabawa na popołudnie, najlepiej ze znajomymi. Nie przejmuj się, bez znajomych również można się dobrze bawić, bo gra ma wbudowany czat głosowy.



MAŁGORZATA PLEBAŃSKA – 2 C

„Heartstopper”



Czy najnowszy netfliksowy serial jest warty obejrzenia? Czy różnorodność orientacji w filmach jest aż tak ważna? Jak poznać siebie, oglądając animacje?

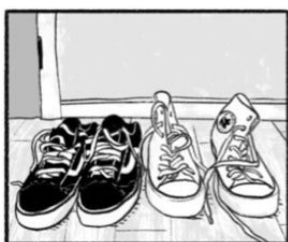
Ostatnimi czasy wytwórnie filmowe coraz dzielniej tworzą postacie, które nie wchodzą w kanon typowych filmowych bohaterów. Na ekranach możemy zobaczyć coraz więcej reprezentacji z grona LGBTQ+. „Heartstopper” w piękny sposób przedstawia historie osób, które nie są jedynie heteroseksualne.

O co tyle hałasu?

„Heartstopper” jest serialem wzorowanym na komiksie, który stał się sławny dzięki internetowi. Skupia się on na relacji dwóch nastoletnich chłopaków, którzy chodzą do tej samej szkoły. Jeden z nich to Charlie, stereotypowy nerd, który jest gejem, drugi to jego totalne przeciwieństwo. Nick należy do drużyny rugby i jest uważany za najbardziej hetero osobę w szkole. Chłopcy poznają się przez przypadek, jednak od razu widać, że coś między nimi iskrzy. Serial porusza problematykę homofobii, transfobii oraz innych problemów z którymi mogą zmierzać się nastolatki LGBTQ+.



Po co komu reprezentacja?



Ważną częścią serialu są problemy Nicka ze zrozumieniem swojej orientacji. Jest to trudność, której doświadcza wielu ludzi w naszym wieku, jednak niewiele się o tym mówi. Dlatego uważamy, że ważne jest istnienie seriali takich jak te. Reprezentacja LGBTQ+ znaczy wiele, ponieważ może nam pomóc zrozumieć to, co myślimy, może spowodować, że czujemy się widziani i akceptowani. Tak wielu ludzi odkrywa swoją prawdziwą orientację dopiero w starszym wieku, bo nie

wiedzieli, że są inne możliwości, nie wiedzieli, co czują i postanowili to zignorować. To ważne, aby pokazywać nastolatkom, że nie są sami, że mają wsparcie innych.

Czy są inne opcje?

„Heartstopper” nie jest jedynym serialem o tej tematyce. W ostatnim czasie sławne były także „Euphoria” lub „Sex Education”, jednak są to pozycje dla raczej starszej młodzieży. W pierwszym z seriali jedną z ważniejszych bohaterek jest osoba trans oraz przedstawiane są relacje homoseksualne. Drugi opisuje problemy nastoletnich LGBTQ+. Jeśli jednak chcemy sięgnąć po bardziej cenzuralne pozycje, możemy obejrzeć animację. „The Owl House” stał się jednym z najbardziej kochanych seriali, właśnie ze względu na reprezentację, która się w nim znajduje. Możemy w nim oglądać przygody niebinarnych postaci oraz doświadczyć relacji dwóch dziewczyn. Jest to naprawdę wielki postęp, ponieważ kiedyś w serialach „dla dzieci” nie było mowy o innych orientacjach.



**MAŁGORZATA PLEBAŃSKA
i MAGDALENA ZŁOTEK – 2 C**

ALO pod lupą

Kolejni uczniowie Akademickiego LO przy PWr odpowiedzieli na pytanie szkolnych redaktorów: jakie są plusy i minusy naszej szkoły.

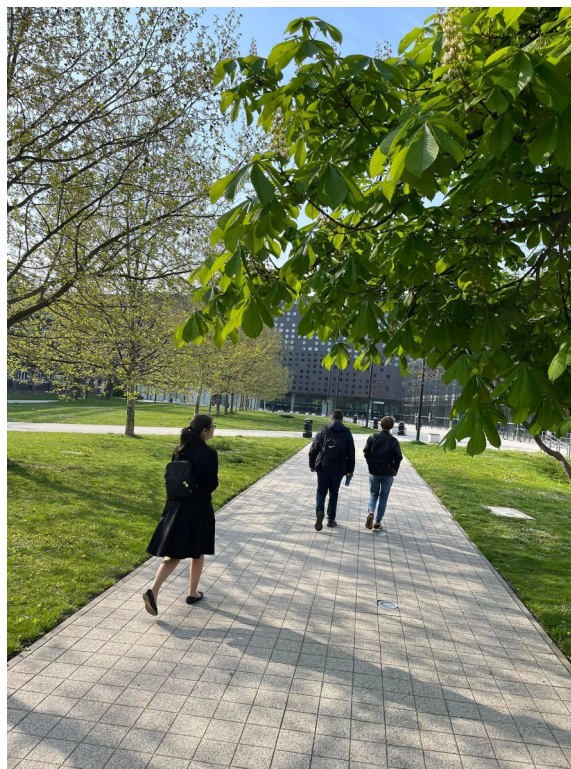
ARINA ZAKHARENKO: - Podoba mi się architektura budynku naszego liceum; jest nowoczesna i przyciąga wzrok obserwatorów. Plusami szkoły są na pewno windy, toalety dla inwalidów na każdym piętrze i nowoczesne sale wykładowe. Negatywem bywa to, że zajęcia laboratoryjne odbywają się poza szkołą i nie mamy dostępu do sprzętu na co dzień. Kiedy zapisywałam się do ALO, sądziłam, że będę mieć permanentną styczność z nauką i ciągłym eksperymentowaniem potwierdzającym lub zaprzeczającym moim przypuszczeniom. Nie mogę się jednak w pełni spełnić w tym obszarze. Dysponujemy obszernym podwórkiem przed szkołą, ale rzadko z niego korzystamy. W niektórych salach ściany są rozsuwane i niekiedy słychać hałasy dobiegające z sąsiedniego gabinetu. Nauczyciele są empatyczni i potrafią nas wysłuchać. Nie podoba mi się to, że mój plan lekcji tak często się zmienia, bo jako osoba rozkojarzona wiecznie jestem zagubiona. Moim zmartwieniem są także późne godziny ostatnich lekcji i za dużo okienek w planie.

MAJA SZAFRANIEC: - W ALO podoba mi się to, że jest tu sporo miejsc, w których można usiąść podczas okienek, żeby się przygotowywać do kolejnych zajęć. Bardzo sprawdzają się windy, które uczniom dostęp na wyższe piętra. Mimo że w szkole nie ma sklepiku, na każdym piętrze ustawiono automaty z posiłkami i napojami (również z kawą) – są bardzo przydatne. W naszej szkole panuje przyjazna dla uczniów atmosfera, która sprzyja uczeniu się.

MARTIN DRELICHOWSKI: - Nasi nauczyciele są bardzo zaangażowani i nas szanują. Przykładają dużą wagę do nauczonego przedmiotu, nie tylko matematycy i fizycy. Mamy spory wybór

zajęć dodatkowych i współpracujemy z Politechniką, co zapewnia wysoki poziom nauczania. Podoba mi się podział na grupy językowe i przedmiotowe. Mankamenty to np. długi czas spędzany każdego dnia w szkole i liczne okienka.

FRANCISZEK AMBROZIK: - Cenię sobie tę szkołę ze względu na wysoki poziom nauczania, sympatycznych nauczycieli i luźną atmosferę. Mimo że plan lekcji bywa uciążliwy, jako wyznawca filozofii „It is what it is”, nie mam z tym dużego problemu.



Polecajki

Nie wiesz, co zrobić ze sobą w piątkowy wieczór? Oto seriale, filmy i książki, które mogą Cię zainteresować.

„Legalna blondynka”

Klasyk wśród klasyków. Film opowiada o perypetiach Elle Woods, która zostaje odrzucona przez, jak myśli, miłość swojego życia. Jej wybranek uważa, iż jest zbyt... niepoważna i głupia, aby zostać jego żoną. Bohaterka postanawia, że udowodni mu swoją błyskotliwość i dostanie się do tej samej szkoły, do której planował iść wybranek. Dziewczyna liczy, że w ten sposób uda jej się go odzyskać i udowodnić mu swoją wartość, jednak uczelnia, na którą chce się dostać, jest Harvard, a Elle nigdy nie planowała tak wymagających studiów. Pytanie więc brzmi, czy podda wyzwaniu i da radę zostać prawnikiem?

„Wodogrzmoty Małe”

Serial opowiada historię młodych bliźniąt Dippera i Mabel Pines, którzy zostają wysłani na lato do swojego wujka Stana, marudnego staruszka mieszkającego w Wodogrzmotach Małych i prowadzi najdziwniejsze muzeum na świecie - The Mystery Shack, które jest atrakcją turystyczną w mieście. „Wodogrzmoty Małe” to coś więcej niż historia pełna lokalnego kolorytu i tajemniczych krewnych. To serial pełen mistycznych stworzeń, które nieustannie stają bohaterom na drodze, jednak prawdziwą zagadką pozostają tajemnice kryjące się w ciemnych zaułkach miasta. Czy bohaterom uda się je wszystkie rozwikłać?

„Te wiedźmy nie płoną”

Książka opowiada o przygodach młodej czarownicy Hannah, która uczy się kontrolować żywioły. Oczywiście jest, że bohaterka musi ukrywać swoją moc przed zwykłymi ludźmi, gdyż wiedźmy nie są mile widziane w społeczeństwie. Zachowanie tajemnicy nie jest jedynym problemem, z którym zmagają się nastolatka. Poza trywialnymi problemami, jakimi jest np. była dziewczyna, która nieustannie uprzykrza jej życie, pojawiają się nagle realne zagrożenia, które mogą zmienić życie bohaterki na zawsze.

„Sowi dom”

Opowiada historię dziewczyny, która ląduje w magicznym świecie pełnym czarownic. Jako że znalazła się tam przez przypadek, próbuje wrócić do domu. Powrót jednak jest niemożliwy, więc postanawia zostać z Sowią Damą, która obiecuje nauczyć ją magii. Główna bohaterka – Luz, poznaje wiele innych czarownic, zdobywa przyjaciół i przeżywa niesamowicie magiczne przygody.

„Doctor Strange w multiwersum oblędu”

Tak jak zostało to nakreślone w poprzednich filmach Marvela, multiwersum istnieje. Konsekwencje tego istnienia najlepiej zna America Chavez, która potrafi przemieszczać się między różnymi wersjami rzeczywistości. Moc ta jest jednak pożądana przez potężniejsze siły. Czy Americie i Doktorowi Strange'owi uda się ocalić multiwersum i życie dziewczyny?

Wrocławski przewodnik kulinarny

Szukasz miejsca, żeby zjeść? Nie martw się! Nasza redakcja znalazła najlepsze lokale.

Bar mleczny Miś

-smaczne dania w dobrej cenie, Maciek Ceglarek poleca
Kuźnicza 48, 50-120

Wok in

- azjatyckie jedzenie, które można skomponować samemu
Sukiennice 1/2

Poke poke

- Hawajskie poke bowl z wybranymi przez siebie dodatkami
Świętego Antoniego 27/29

Bratwursty

- niemieckie hot dogi, jest także wersja ze smażonym serem, dobre ceny i pyszne jedzenie na szybko
Szewska 24/26

District Saigon

- inspirowane wietnamską kuchnią dania, azjatycka atmosfera i pyszne jedzenie
Kuźnicza 10

Hala Świebodzki

- miejsce idealne dla niezdecydowanych, jest tam pełno różnych lokali oraz miejsce do siedzenia
plac Orłąt Lwowskich 20B

Bite a Donut

- pyszne donuty wyglądające tak samo pięknie jak smakują, wiele ciekawych kombinacji smakowych, codzienna zmiana menu
Świętego Mikołaja 43/1L



Wiersze naszych uczniów

„Wakacyjna refleksja”

Z długopisem w dłoni
Głową rozgrzaną
I skowronkiem zamiast serca
Wyglądam nadciągającego

Duszę wrywając
Z łapczywych objęć niepokoju
Rzucam się w ramiona lata

Myśli z trudem rozplątuję
Zasupłane z precyzją
Rękoma wprawnego polimaty
Sprzed kilkuset dekad

Uśmiecham się ze szczerością
Godną dziecka

I wtedy za moim oknem przebiega wiewiórka

Zamieram

Jakież to dziwne
Jakaż śmieszna ta moja radość
Sztuczne szczęście

Czekam wszak na dni swobody
Które mi ktoś przyznał z racji
Bycia nie tak po prostu
Jak ta istotka o rudym ogonie

Lecz to wszystko przez ten długopis
Gorącą głowę
Ptaszka w piersi
I człowieka renesansu

Że zarabiam sobie na okruszki Wolności
Po której nadchodzi kolejny ciąg
Z góry ustalonych
Wydarzeń
Że bez długopisu
Bez parnej czaszki

Bez pisklęcia
I bez polihistora
Byłby tylko chaos

Że tak naprawdę
Czuwam w imię
Suwerenności i pokoju

Że ten sam domek z kart
Budują ci
Którzy decydują o życiu i śmierci
W krainie złotych pól i błękitnych sklepień

Rava – 2 C

„Zapach wakacyjności”

Wakacje?
Otóż wakacje są wtedy...
Gdy poczujesz zapach kwiatów
Gdy jest ciepło za okienkiem
Gdy możesz nic nie robić
Gdy masz czasu więcej.

Gdzie pojechać? Co tu wybrać?
Egipt, USA, Grecja a może nad zwyczajne
a może nad niezwykłe polskie dawne
Morze.

Chwila ciszy i spokoju, relaksu nie za mało.
To ten piękny, wyczekiwany odpoczynek.
Daje swobodę i odetchnienie.
Czy to nie piękne? Czyż to nie cudowne??
Pojechać nad morze i poczuć pod stopami
ciepły, złoty piasek jak za dawnych czasów
zwykło się czuć.

Ahh
Życ, nie umierać.
Życ, korzystać.
Życ, nie dołować się.
Życ, nie szczeniść.
Bo kiedyś będziesz żałować, że nie
spróbowałeś. A czasu nie zatrzymasz.
Czas biegnie, biegnie, biegnie.

Korzystaj póki możesz, bo kiedyś będziesz
żałować...

Bonbon - 2 C



**POLITECHNIK JUNIOR – WYDAWNICTWO
AKADEMICKIEGO LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WE WROCŁAWIU**

Redaktor naczelny: Małgorzata PLEBAŃSKA.

Zastępcy redaktora naczelnego: Aleksandra JANIC, Małgorzata NADOLSKA.

Redaktorzy: Maja BURZYŃSKA, Zofia OŚMIŃSKA, Cezary SURMIAK, Daniel ŚWITALSKI, Magdalena ZŁOTEK.

Skład komputerowy: Mikołaj DĄBROWSKI, Magdalena ZŁOTEK.

Opiekun: Wojciech WALCZAK